

Muzeum Filumenistyczne przybliży historię fabryki zapalek

Napisano dnia: 2022-05-13 22:51:39



BYSTRZYCA KŁODZKA (inf. wł.). Od wielu lat wśród sporej grupy mieszkańców miasta panowało przekonanie, że prędzej czy później nowemu pokoleniu bystrzyczan przedstawi się historię ważnego dla niego zakładu. Stało się to prędzej za sprawą załogi Muzeum Filumenistycznego, która w ramach tegorocznej "Nocy muzeów" postanowiła zapoczątkować realizację projektu poświęconego już nieistniejącej miejscowej fabryce zapalek. Wystawa fotografii pokazujących Bystrzyckie Zakłady Przemysłu Zapalczanego i ich pracowników z lat 60. i 70. poprzedniego stulecia jest pierwszą odsłoną przedsięwzięcia, które będzie rozbudowane w najbliższym czasie. Udostępniono ją w drugi piątek maja.



Bystrzyckie "Zapalki" w latach 60. i 70. XX stulecia ujęte na fotografii

Kilka plansz ustawionych w muzealnej sali, a na nich kilkadziesiąt archiwalnych zdjęć obrazujących codzienne życie jednego z większych producentów patyczków służących do wzniecania ognia. Z dużym zainteresowaniem przygląda się tym fotografiom **Anna Rokosz**.



Była pracownica fabryki Anna Rokosz na jednym ze zdjęć wypatrzyła szwagierkę

- W bystrzyckich "Zapalkach" pracowałam w latach siedemdziesiątych. Przyszłam do zakładu zaraz po zdaniu matury. Przydzielono mi stanowisko w hali produkcyjnej, do której trafiły dopiero co sprowadzone automaty z Niemiec. Te urządzenia spowodowały zastąpienie dotychczas wytwarzanych drewnianych pudełeczek na zapalki tekturowymi. Obsługiwałam jeden z takich agregatów - słyszymy od p. Anny. - Spowodowały one rewolucję technologiczną, pracowaliśmy w bardzo uporządkowanym pomieszczeniu i w czystych fartuchach. To, co obiecał nam ówczesny dyrektor fabryki pan Marian Krzyżyński, w którego biurze wcześniej miałam uczniowską praktykę zawodową, stało się faktem. Powiem, że był szefem bardzo dbającym o ludzi, zakład i rozwój miasta.

W BZPZ przed panią Anną pracowali: jej babcia, tato, mama, mąż, szwagierka z mężem - fabryka była czymś niezwykle ważnym w ich życiu.



Ekspozycja przybliży dawne procesy produkcyjne w BZPZ

- Przez długi czas Muzeum Filumenistyczne było związane bliską współpracą z fabryką zapalek, która pomogła w jego urządzeniu tuż po powstaniu i wspierała przez kolejne lata. Zakład pozostawał miejscem pracy dla tysięcy osób, których grono systematycznie się zmniejsza. Jako pracownicy muzeum doszliśmy do wniosku, że warto byłoby przypomnieć dorosłym, a na pewno pokazać młodemu pokoleniu losy tej fabryki, która miała miastotwórczy charakter - mówi asystentka muzealna **Roksana Kaczmar**. - Poprzez ten projekt chcemy, aby młodzi ludzie zapytali swoich dziadków i rodziców o ich lata spędzone w "Zapalkach", przygotowali opracowania, sięgnęli po zdjęcia z fabryki trzymane w domowym zaciszu. Dostarczone do nas pozwolą powiększyć wiedzę i kolekcję o zakładzie oraz jego ludziach. Równocześnie liczymy na to, że podczas zwiedzania tej małej ekspozycji fotograficznej w muzeum byli pracownicy BZPZ pomogą je dokładniej opisać - na przykład

wskazać z imienia i nazwiska prezentowane osoby.



Roksana Kaczmar z muzeum zachęca do odwiedzenia wystawy

Najbliższe działania załogi Muzeum Filumenistycznego związane z tym projektem sprowadzą się do ogłoszenia konkursu dla młodzieży na reportaż o byłej fabryce i jej pracownikach. Zorganizuje się warsztaty dla grup zainteresowanych taką współpracą.

(bwb)